

Struktura każdego listu

Księga Apokalipsy jest listem napisanym do siedmiu zborów w Azji i to one są pierwszym i zasadniczym adresatem księgi. Autor nie tylko kieruje swoje wizje dotyczące przyszłości do tych zborów, ale przekazuje też prorocstwo dotyczące ich aktualnej kondycji duchowej. Zbory te stanowią obraz kościoła wszystkich czasów i epok, dlatego ich przykład często wykorzystywany jest do nauczania na temat Kościoła i jego problemów.

Można się zastanowić, jakie zagadnienia poruszyłby Jan pisząc list do współczesnego Kościoła w ...? A może po prostu zmieniłby jedynie nagłówki tych siedmiu listów? Przecież współczesne nam zbory mają podobne problemy, sukcesy i porażki. Nasi liderzy mają te same wady i zalety charakteru, jakie mieli tamci liderzy, nasi wierni realizują podobne ścieżki wiary jak wierzący z pierwszego wieku. Jedyna różnica to skala, technologia nam dostępna i może trochę inne zagrożenia, ale wywodzące się z tych samych przesłanek naszej grzesznej natury.

Spoglądając na współczesny Kościół można w nim dostrzec te same grzechy, które gnębiły ludzi dwa tysiące lat temu. Jakże wielu chrześcijan utraciło swoją pierwszą miłość tak jak zborownicy w Efezie, wielu przeżywa trudności prześladowań, choć dzisiaj normą jest wolność światopoglądowa, jakże bardzo Kościół jest atakowany przez wrogów wiary i ośmieszany przez przeciwników, fałszywych proroków zwiastuje swoje poselstwo tak jak robiła to Izebel w Tiatyrze. Już nie wspomnę o Laodycei i ich nominalizmie. Z tego punktu widzenia warto czytać 2 i 3 rozdział Apokalipsy, gdyż pozwala to spojrzeć na współczesne zbory i ich problemy Bożym oczami.

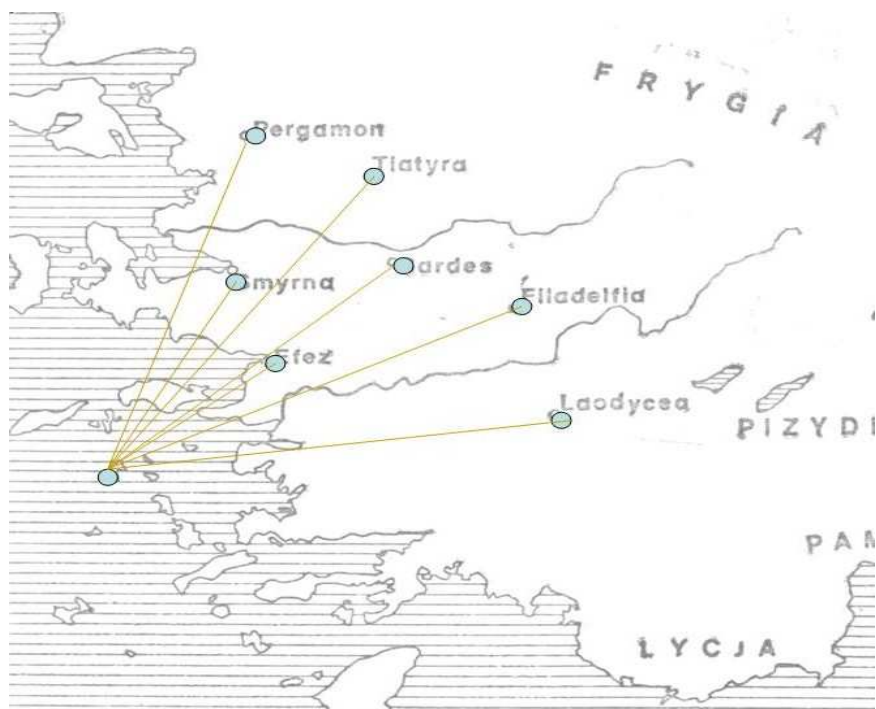
Całkiem niesłusznie przyjmuje się założenie, że Kościół pierwotny był doskonałym wzorem do naśladowania, a wszelkie duchowe choroby to efekt późniejszego rozwoju teologii i praktyki chrześcijańskiej. W listach apostoelskich i w Dziejach Apostoelskich widzimy wiele przykładów problemów, które są takie same w każdej epoce.

Wielu kończy czytanie księgi Apokalipsy na 3 rozdziale, gdyż potem zaczynają się trudniejsze i mniej oczywiste treści. My postaramy się pójść dalej w naszych rozważaniach, ale 2 i 3 rozdział omówimy dokładnie i szczegółowo, gdyż niesie on ważne treści dla współczesnego Kościoła.

Interpretacja 2 i 3 rozdziału księgi Apokalipsy

Jak wspomniałem poprzednio, księga Apokalipsy doczekała się licznych szkół interpretacyjnych. Każda z nich inaczej spogląda na treść przekazu, osobiście dostrzegam w każdej z tych szkół pozytywne treści i takie z którymi trudno się zgodzić.

Spoglądając na listy do 7 zborów od strony „interpretacji literalnej” musimy uświadomić sobie, że te zbory to konkretne miejsca i wspólnoty, istniejące realnie w czasach, gdy Jan pisał swoje dzieło. Ich środowiskiem funkcjonowania było Cesarstwo Rzymskie, w którym panował nieprzychylny chrześcijanom cesarz Domicjan. To on wysłał Jana na wyspie Patmos i to on odpowiada za cierpienia ludu Bożego. Nie tylko zresztą wrogim środowiskiem było pogańskie państwo, ale sami Żydzi i ich zwierzchnicy religijni walczyli z chrześcijaństwem. Obok wrogów zewnętrznych byli o wiele niebezpieczniejsi wrogowie wewnętrzni i tu Bóg pokazuje duchowe zagrożenia rozkładające zbory od środka.



Te 7 zborów to konkretne zbory znajdujące się w jednej prowincji rzymskiej, jak pokazuje powyższa mapka, znajdowały się niedaleko od siebie. Współcześnie terytorium to znajduje się w Turcji a z tych miast najczęściej pozostały efektowne ruiny, zwiedzane przez turystów z Europy. Trudno jest też dzisiaj znaleźć chrześcijan w tym kraju, chrześcijaństwo przegrało z islamem i jest w szczątkowym wymiarze. Być może treść tych listów pokazuje nam dlaczego tak się stało? Interpretacja literalna wydaje się najbardziej oczywista.

Drugą szkołą jest interpretacja socjologiczna, która ukazuje Kościół, jako pewne zjawisko społeczne, interesuje się nie tyle historią, ani futurologią, ale analizą od strony zjawisk i zasad funkcjonowania społeczeństwa. Bardziej zagłębia się w treść niż w fakty. Liczba 7 oznacza w apokalipcyce całość, pełnię – dlatego też zwolennicy tej drogi interpretacji patrzą się na siedem zborów jak na przekrój socjologiczny chrześcijaństwa.

W tej wersji interpretacji prawdy zawarte listach charakteryzują Kościół wszystkich wieków i epok. Na podstawie wad i zalet możemy budować swoją wiedzę o szansach i zagrożeniach całego Kościoła. Każdy list zwraca uwagę na określony trend w rozwoju wiary i można go odnieść do różnych epok. Stanowi to ważny punkt widzenia zagrożeń aktualnych do dzisiaj i pewnie, dlatego współcześni nam kaznodziejowie wykorzystują te listy do pouczania swoich zborów.

Interpretacja prorocka – najbardziej kontrowersyjna – gdyż próbuje wpisać w Apokalipsę oś czasu i to oś biegnącą liniowo od pierwszego do ostatniego rozdziału. Według tego kryterium, każdy kościół stanowi obraz epoki chrześcijaństwa:

- Efez – okres historii kościoła apostołskiego (lata 30-64r)
- Smyrna – okres kościoła prześladowanego (lata 64-313r)
- Pergamon –okres kościoła pogańskiego (lata 313-590 r.)
- Tiatyra – okres kościoła papieskiego (lata 590-1517 r.)
- Sardes – okres kościoła protestanckiego (lata 1517-1800 r.)
- Filadelfia – okres kościoła misyjnego (lata 1800-1900 r.)

- Laodycea – okres kościoła odstępczego (lata 1900 do dziś)

Jest coś z prawdy w takim spojrzeniu na Kościół, przechodził on przez swoją historię popełniając liczne zbiorowe błędy i ulegając przeróżnym trendom filozoficznym i teologicznym współczesnego sobie świata. Z naszego doświadczenia wynika, że najbardziej charakterystycznym obrazem współczesnego kościoła to zbor w Laodycei: liberalny, nominalny i skoncentrowany na bogaceniu się i sprawach doczesnych. Jednak takie uogólnienia są bardzo niebezpieczne i niesprawiedliwe. Takie podejście zakłada, że Apokalipsa to księga zbudowana na osi czasu a kolejne rozdziały i fragmenty budują kolejne okresy historyczne. Trudno to udowodnić i w zasadzie argumenty za tą teorią są mocno naciągane.

Najbardziej mnie przekonuje twierdzenie, że te listy zostały napisane z powodu realnych zagrożeń dla wiary, występujących w tych siedmiu zborach, a ich problemy są na tyle uniwersalne, że dotyczą każdego kościoła w każdej epoce. Najbezpieczniej jest spoglądać na Apokalipsę, jako na księgę zawierającą zbiór obrazów i wizji przypominających puzzle niekoniecznie kompletne i ułożone w logiczny ciąg.

Każdy list jest zbudowany w określony sposób

Czytając przesłanie drugiego i trzeciego rozdziału łatwo zauważyć pewien schemat powtarzany w każdym z tych krótkich listów:

- Wstęp
- Ocena, jakości zboru, negatywna i pozytywna
- Ostrzeżenia
- Zakończenie listu

Każdy z listów nawiązuje do Wizji Syna Człowieczego z 1 rozdziału, powtarza zawarte tam obrazy i odnosi je do konkretnego zboru.

Listy rozpoczynają się od stwierdzenia „*A do anioła zboru w ...*” Aniołowie, zwiastuni są odpowiedzialni za otrzymanie i przekazanie wiernym treści proroctwa Bożego. Bibliści od zawsze dyskutują nad interpretacją słowa anioł, zwiastun. Dla jednych są oni wysłannikami Boga, aniołami stróżami przydzielonymi dla każdej wspólnoty chrześcijańskiej, dla innych to liderzy danego zboru jest to alegoryczne wskazanie na biskupa czy prezbitera zboru. Przywódcy mają zwiastować Słowo Boże wiernym. W Obj.1,20 Bóg trzyma w swoim ręku anioły zborów i poprzez nich ma wpływ na całe społeczności. Bez względu na to, kim są, znajdują się pod władzą Jezusa. Los zboru zależy od Jezusa i to on jest realnym panem każdej społeczności chrześcijańskiej. Te listy są przejawem troski Jezusa o Kościół – Jezus przemawia do „aniołów zborów” dając im rady, upomnienia i pochwały.

Stwierdzenie „*To mówi ten ...*” ukazuje czytelnikom słowa Jezusa przekazującego proroctwo dla wierzących. Znakiem rozpoznawczym jest jedna z cech wymienionych w wizji z pierwszego rozdziału. Ukazany atrybut Jezusa nawiązuje do jakiejś cechy powiązanej z sytuacją zboru, w wielu wypadkach samo określenie jest przeciwieństwem tego, co dzieje się w danej społeczności, lub jest zachętą do kontynuowania swojej drogi tym bardziej odważnie, że Jezus ich wspiera. Niestety niektóre określniki dotyczące Jezusa zapowiadają sąd dla tej społeczności, gdyż ich błędy i grzechy są zbyt duże.

W środkowej części każdego listu znajduje się zindywidualizowana fabuła, odnosząca się do konkretnych problemów i wydarzeń. Jezus dostrzega w każdym kościele zarówno dobro jak i zło, jedyna różnica pomiędzy nimi to proporcje pomiędzy dobrem a złem. Czasami totalnie na niekorzyść zboru, czasami lokuje go w środku a czasami na samej górze.

Określenie kondycji zborów jest też ważne i dla nas, gdyż pokazuje nam, jaki powinien być idealny Boży zbor a też jak trudno jest ten ideał osiągnąć.

W kolejnej części Jezus ocenia zbor i namawia go do dokonania koniecznych zmian, choć tu czasami znajduje się też zachęta do wytrwałości w drodze, po jakiej kroczą wierni. Niestety jedynie w dwóch przypadkach zbory były tak idealne, że nie musiały dokonać żadnych zmian.

Na końcu każdego listu jest błogosławieństwo dla ZWYCIĘZCY, list dotyczy całości zboru, ale słowa błogosławieństwa są zindywidualizowane. Nawet w złym zborze są zwycięzcy, choć jest ich znacznie mniej niż w dobrym. Każdy zwycięzca otrzymuje specjalną indywidualną nagrodę, wyrażoną w sposób alegoryczny. Te nagrody są tak cenne, że warto dla nich poświęcić swoje życie.

Każdy z listów zamyka się zdaniem:

Kto ma uszy niechaj słucho, co duch mówi do zborów *Obj.2,7.11.17.29;3,6.13,22*

Jest to typowa formuła prorocka, charakterystyczna dla tego typu wypowiedzi, i wskazująca, że treść tych listów ma też uniwersalny charakter, gdyż każdy, kto ma uszy ma ich słuchać. Chociaż niektórzy są głusi duchowo i wtedy te słowa prowadzą do dramatu, opisanego w następnych rozdziałach Apokalipsy.

Listy do siedmiu zborów są napisane w sposób mistrzowski. Skrót myślowy pozwala zobaczyć problemy konkretnego zboru, ale i Kościoła każdej epoki, zawierają zachętę i obietnicę dla tych, którzy słuchają i są zwycięzcami, bez względu na to, w jakim kościele jesteś masz szansę na zwycięstwo. Choć niewątpliwie są zbory, w których osiągnięcie tego jest znacznie trudniejsze.

Przeznaczeniem wiernych zwycięzców jest niebo i miejsce blisko Boga warto być w gronie zwycięzców i warto zainwestować w wiarę